

MICHAŁ KACZMARKOWSKI

## JĘZYK I STYL ŚW. BENEDYKTA \*

Jak wiadomo, św. Benedykt jest autorem tylko jednego dzieła: nie-  
długiej, obejmującej 73 krótkie rozdziały *Reguły*. Przypisywane mu in-  
ne pisma, jak: *Sermo in Placidum* i *Epistola ad Remigium* są nieauten-  
tyczne<sup>1</sup>. Tekst *Reguły* przechował się w najlepszym stanie w rękopisie  
914 w Sankt Gallen (Szwajcaria). W takiej sytuacji mówić o języku  
i stylu jednego autora, to w praktyce mówić zarazem o języku i stylu  
jednego dzieła, a nawet poniekąd jednej jego wersji.

Jakim językiem jest napisana *Reguła* św. Benedykta?

Na ten temat mamy starożytne świadectwo niemalże współczesne  
św. Benedyktowi. Papież, św. Grzegorz Wielki, pisząc ok. r. 600 *Dialogi  
de vita et miraculis patrum Italicorum* [...], poświęca ich drugą księgę  
postaci św. Benedykta, a w niej bardzo krótki rozdział XXXVI *Regule*  
i jej ocenie. Najważniejsza w tym rozdziale jest dla nas fraza: „scripsit  
monachorum regulam [...] sermone luculentam”<sup>2</sup>. W przekładzie pol-  
skich benedyktynów tynieckich brzmi ona: „Napisał [...] *Regułę* dla  
mnichów wyróżniającą się [...] przejrzystością sformułowań”<sup>3</sup>. A więc  
przekład interpretujący zwrot *sermone luculentam* w sensie pewnego  
waloru stylistycznego. Zabieg dopuszczalny, bo termin łaciński *sermo*  
jest na tyle pojemny. Wrócimy do tego jeszcze przy okazji omawiania,

\* Artykuł jest w istocie nie zmienioną wersją referatu wygłoszonego 25  
września 1980 r. w klasztorze OO. Oblatów na Świętym Krzyżu koło Kielc na  
dorocznym zjeździe Sekcji Języka Łacińskiego przy Komisji Episkopatu Polski  
do Spraw Nauki.

Wszystkie cytaty z *Reguły* św. Benedykta przytaczam według najnowszego  
jej wydania w *Sources chrétiennes* t. 181 i 182. Odstępuję przy tym tylko od  
właściwej wydawcom francuskim ortografii dotyczącej sonantu V.

<sup>1</sup> Zob. J. Czuj. *Patrologia*. Poznań 1953 s. 193.

<sup>2</sup> PL 66,200.

<sup>3</sup> Benedykt z Nursji św. *Reguła. Żywot. Komentarz*. Przygotowali be-  
nedyktyni tynieccy. Tyniec 1979 s. 120. Tomik zawiera ponadto m.in. *Życie św.  
Benedykta* i 2. *Księgę Dialogów św. Grzegorza Wielkiego*. Do tej ostatniej daję-  
my tu odnośnik.

zgodnie z zapowiedzią tytułową, stylu św. Benedykta. Tu zwróćmy baczniejszą uwagę na to, że najnowszy przekład holenderski rozpatrywanego miejsca z św. Grzegorza, pióra m.in. ucznia Krystyny Mohrmann, prof. Gerharda Bartelinka, brzmi tak: „[...] hij schreef een *Regel* voor monniken [...] van taal kristalhelder”<sup>4</sup>, co w możliwie jak najdokładniejszym tłumaczeniu na polski daje sens o wymowie podkreślającej walor samego języka: „[...] napisał on *Regułę* dla mnichów [...] językiem czystym jak kryształ”.

Na antypodach tej oceny starożytnej stoi opinia nowożytnego uczonego, Benedykta Paringera. W 1951 r. poddał on ostrej krytyce od strony językowej tekst *Reguły* zawarty w rękopisie w Sankt Gallen, uważając, że wraz z kilku innymi rękopisami odzwierciedla on skażenia pochodzące od kopistów germańskich. Łacina tych manuskryptów to — jego zdaniem — „łacina niesłychana, łacina zdegenerowana, z grubymi błędami, marny żargon gminu, łacina odrażająca”<sup>5</sup>.

Przeciwko takiemu stanowisku Paringera wystąpiła zdecydowanie już w rok później, tj. w r. 1952, Krystyna Mohrmann<sup>6</sup>, i chyba trzeba przyznać jej rację. Zarzuciła ona Paringerowi, choć nie w tych słowach, ahistoryczny punkt widzenia, nienaukowe podejście do sprawy i dyletantyzm, jeśli nie wręcz ignorancję, a wszystko to podyktowane wąskim, niepoprawnym klasycyzmem normatywnym. Ze swej strony wysunęła dwie tezy: po pierwsze, że zaatakowane przez Paringera rzekome germańskie naleciałości językowe rękopisu w Sankt Gallen i pokrewnych wcale takimi nie są, lecz dadzą się wykazać w innych tekstach VI w. i wcześniejszych, słowem, że wyszły spod ręki św. Benedykta, a u kopistów germańskich są wręcz niemożliwe; po drugie, że język św. Benedykta jest językiem jego czasów, słowem, że „chodzi po prostu o ewolucję pewnego języka żywego, interpretatora pewnego świata w rozwoju i wehikułu myśli ludzkiej, tak samo prawowitego jak najczystsza łacina takiego Cezara czy Cyncerona”<sup>7</sup>.

Tyle uwag ogólnych i polemicznych. A czym pozytywnie charakteryzuje się język łaciński św. Benedykta i jego epoki?

<sup>4</sup> Gregorius de Grote. *Het leven van Benedictus*. Uit het latijn vertaald en ingeleid door F. von der Meer en G. Bartelink [...]. Nijmegen b.r. w.s. 101.

<sup>5</sup> *Le manuscrit de Saint-Gall 914 représente-t-il le latin original de la règle de Saint Benoît. Étude historique et critique*. „Revue Bénédictine” 66:1951 t. 61 s. 82. 139. 84 bis. 89. Jak widać, poszczególne oceny składające się na podany cytat z Paringera są u niego rozrzucone po całym artykule. W jedno miejsce zebrała je i stworzyła z nich taką właśnie całość Ch. Mohrmann (*La latinité de Saint Benoît. Étude linguistique sur la tradition manuscrite de la Règle*. „Revue Bénédictine” 67:1952 t. 62 s. 110).

<sup>6</sup> Tamże s. 108-139.

<sup>7</sup> Tamże.

Odpowiadając na to pytanie, musimy jednak przywołać łacinę klasyczną, ale nie jako wartościującą normę poprawnościową, lecz jako neutralny układ odniesienia, by uchwycić odrębność języka, o jaki nam chodzi, by odnotować sam fakt zaszłych w nim zmian i by ukazać, na czym one się zasadzają.

Najogólniej mówiąc, św. Benedykt napisał swoją *Regulę* mniej lub więcej kultywowaną łaciną VI w. Nie znaczy to wcale jednoznacznie, że językiem ludowym (*Volkssprache*) czy łaciną gminną (*Vulgärlaiten*). Stwierdzenie takie, jakie można przeczytać jeszcze w przedmowie do jednego z niemieckich przekładów *Reguły* św. Benedykta z r. 1914<sup>8</sup>, trzeba uznać za polegające na nieporozumieniu i przestarzałe. Tak samo trzeba chyba ocenić dwa dodatkowe stwierdzenia wyrażone tamże, jakoby owa *Volkssprache* czy owo *Vulgärlaiten* miało się dopiero wówczas tworzyć, a z drugiej strony być tak rozwinięte, że część mnichów bez wykształcenia nie zrozumiałaby swego zakonodawcy, gdyby ten posłużył się inną odmianą łaciny.

A teraz już konkretne przykłady i szczegóły ilustrujące, na czym ten język się zasadza, czy raczej, czym się charakteryzuje w opozycji do łaciny klasycznej, co nie znaczy, podkreślmy to raz jeszcze, *eo ipso* lepszej.

Każdy język, także każdy idiolekt, wykazuje w swej budowie co najmniej dwie następujące warstwy: 1. słownictwo, 2. gramatykę.

Przechodząc do szczegółów związanych ze słownictwem św. Benedykta, wskażę przede wszystkim na zmiany znaczeniowe wyrazów, posługując się przy tym kilku konkretnymi przykładami.

I tak: *convenire aliquem* to także 'upominać kogoś', np.: 13,13: „ut conventi per ipsius orationis sponsionem [...] purgent se [...]”.

*cerreptio* to 'skarzenie', 'nagana', 'kara', np.: 48,20 „[...] frater [...] talis (który w czasie przeznaczonym na czytanie próżnuje lub plotkuje) si — quod absit! — repertus fuerit, corripatur semel et secundo; si non emendaverit, correptioni regulari subiaceat taliter ut ceteri timeant” (48,18-20). — Nie podaję podstawowego tutaj czasownika, obecnego także w naszym rozszerzonym cytacie, ponieważ w znaczeniu 'skarcić', 'zgańnić', 'zwymyślać' znajduje się on nawet u Cezara<sup>9</sup>.

*currere* = *curare*, a więc 'starać się usilnie o coś', np. 27,5: „Mag-nopere enim debet sollicitudinem gerere abbas et omni sagacitate et industria currere, ne aliquam de ovibus sibi creditis perdat”.

<sup>8</sup> *Die Regel des heiligen Benedikt*. Aus dem Lateinischen übersetzt von P. Bihlmeyer. Kempten 1914 s. 238. Bibliothek der Kirchenväter 20.

<sup>9</sup> Na przykład *Bell. civ.* 1,2,5: „Hi omnes convicio L. Lentuli consulis correpti [...]”, co Parandowski tłumaczy: „Tych wszystkich konsul L. Lentulus ostro zwymyślał [...]” (J. Cezar. *O wojnie domowej*. Przełożył z języka łacińskiego, opatrzył przedmową i przypisami J. Parandowski. Warszawa 1951 s. 23).

*frater, fratres* to 'brat', 'bracia' w sensie technicznym, klasztornym, a zatem 'współbrat', 'współbracia' (w zakonie). Przykładów można by podać mnóstwo.

*malignus* = *diabolus* czy raczej *diabulus*, bo taka właśnie forma występuje u św. Benedykta (np. 1,4). Mamy tu do czynienia nie tylko z pewnym przesunięciem semantycznym, lecz także ze swoistym zabiegiem słowotwórczym, a mianowicie przymiotnik *malignus* znaczący właściwie 'zbyt oszczędny', 'skąpy', 'chciwy', nabiera znaczenia 'zły', i to zły *par excellance*, zarazem zaś zostaje on potraktowany jako rzeczownik odprzymiotnikowy i użyty na oznaczenie osoby *par excellance* zły, tj. diabła, np. 43,8: „nam si foris oratorium remaneant (bracia spóźniający się do chóru), erit forte talis qui [...] fabulis vacat, et datur occasio maligno”.

*mox* może znaczyć również *simulac*, 'skoro tylko', np.: 43,1 „[...] *mox auditus fuerit signus [...]*”.

*nominatus* to nie tylko 'wymieniony', 'wspomniany', 'wzmiankowany', lecz także 'znany', 'uznany', np. 9,8: „*Codices [...] legantur [...] divinae auctoritatis [...] sed et expositiones earum quae a nominatis et orthodoxis catholicis Patribus factae sunt*”.

*solacia* = *adiutores*, np. 31,17: „*Si congregatio maior fuerit, solacia (= adiutores, pomocnicy) ei (= cellarario, szafarzowi) dentur*”. I tak na innych miejscach.

*sagum* to nie tyle okrycie w czasie czuwania, a więc rodzaj płaszcza<sup>10</sup>, co okrycie w czasie snu, a więc 'narzuta', 'kołdra', 'koc', np. 55,15: „*Stramenta autem lectorum sufficient matta, sagum, et lena, et capitale*”, co benedyktyni tynieccy tłumaczą tak: „Do posłania łóżka wystarczy mata, szorstkie prześcieradło, przykrycie i podgłówek”<sup>11</sup>.

*erigere* ma wartość *segregare, evellere, avellere*, a więc: 'usunąć', 'odsunąć', np. 57,3: „*Quod si aliquis ex eis [artificibus] extollitur pro scientia artis suae [...] his talis erigatur ab ipsa arte*”.

Są też u św. Benedykta wyrazy formalnie nowe, tzn. nowe formacje słowotwórcze. Oto garść przykładów.

*contagiare* od: *contagium*, a więc 'zarazić', 'zakazić', np. 28,8: „*ne una ovis morbida omnem gregem contagiet*”.

*cultellus* = 'nóż' (klasyczne *culter*), np. 22,5: „[...] *cultellos suos ad latus suum non habeant dum dormiunt [...]*”.

*mensuratus* od: *mensura* — 'miara', a więc: 'na miarę', 'dopasowany',

<sup>10</sup> Jak np. u Caes. *Bell. civ.* 1,75,3: „*milites sinistras sagis involvunt gladiosque destringunt*”, co Parandowski (s. 53) tłumaczy: „żołnierze lewe ramię owijają płaszczem, dobywają mieczów [...]”.

<sup>11</sup> Św. Benedykt. *Reguła* s. 59.

np. 55,8: „Abbas autem de mensura provideat ut non sint curta ipsa vestimenta utentibus ea, sed mensurata”.

W nowych czasownikach obserwuje się formacje przyimkowe zamiast bezprzyimkowych, a zatem *compositum pro simplici* lub formacje dwuprzrostkowe zamiast jednoprzrostkowych, np. *perconplere*, 44,7: „et omnibus horis, dum perconpletur opus Dei, [excomunicatus] proiciat se in terra in loco quo stat”; *superexaltare*, np. 64,10: „[abba] semper superexaltet misericordiam iudicio, ut idem ipse consequatur”. To zresztą w cytacie z Jk 2,13, ale w cytacie szczególnie przyswojonym, bo mającym strukturalnie, składniowo, postać tzw. zapożyczenia, o czym będzie jeszcze mowa.

Do zjawisk omawianego obecnie typu należy, choć trudno powiedzieć, na jakiej zasadzie słowotwórczej, absolutnie pierwsze słowo *Reguły* św. Benedykta, mianowicie *obsoluta* (od: *obscultare*), zamiast oczekiwanego, przekazanego przez pewne rękopisy i przyjmowanego przez pewne wydania, *auscultata* (od: *auscultare*); Prol. 1: „Obsoluta, o fili, praecepta magistri [...]”.

Z nowych złożzeń odnotujmy złożony przyimek *desub*, 58,16: „[...] non liceat [...] (16) [...] collum excutere desub iugo regulae [...]”.

Nowym złożeniem, a raczej zestawieniem słowotwórczym, o charakterze zwrotu frazeologicznego jest konstrukcja *super se* znacząca 'oddzielnie'; występuje ona tylko dwa razy — 36,7: „infirmis sit cella super se deputata” i 53,16: „Coquina abbatis et hospitum super se sit”.

Przegląd wyrazów całkowicie nowych, tzn. nowych i formalnie, słowotwórczo, i znaczeniowo, semantycznie, wypada otworzyć formacją *conversatio*. Łacinie klasycznej jest ona zupełnie nie znana, a w *Regule* pojawia się dosyć często. Wykazuje przy tym dwa zasadnicze znaczenia: 1. 'postępowanie', 'sposób życia', 'życie w zakonie', 'życie w klasztorze', a nawet sam 'zakon' czy 'klasztor'; 2. 'zmiana postępowania', 'nawrócenie się', 'wstąpienie do zakonu czy klasztoru'. Przy pierwszym znaczeniu ('postępowanie') trzeba patrzeć na tę formację jako na derywat od *conversari* ('postępować', 'zachowywać się'), tak 73,2: „Ceterum ad perfectionem conversationis qui festinat, sunt doctrinae Patrum, quarum observatio perducit hominem ad celsitudinem perfectionis”. Przy drugim znaczeniu ('nawrócenie się') formacja ta jest derywatem dewerbalnym, *nomen actionis*, pochodzącym od czasownika *converti* ('zmieniać się'), a zarazem synonimem spotykanego poza tym *conversio*; tak 63,1: „Ordines suos in monasterio ita conservent ut conversationis tempus [...] discernit”.

Zupełnie nowy w zestawieniu z łaciną klasyczną jest też wyraz *missa*, czy raczej *missae*, bo u św. Benedykta występuje on stale w liczbie mnogiej, jakby był *plurale tantum*. Ma też dwa zasadnicze znacze-

nia: 1. 'Msza św.' (np. 38,2: „Qui ingrediens post missas et communio-  
nem petat ab omnibus pro se orari[...]”); 2. 'modlitwy końcowe' (o cha-  
rakterze litanijnym), np. 17,4: „Post expletionem vero trium psalmorum  
recitetur lectio una, versu et quirie eleison et missas” (podobnie 17, 5.  
8. 9).

Szczególnie dużo wyrazów zupełnie nowych kryje się wśród rze-  
czowników odnoszących się do różnych realiów (najszerzej pojętych) ży-  
cia monastycznego. Obfitują w tę swoistą nomenklaturę zwłaszcza nie-  
które rozdziały *Reguły*, np. rozdział 55, a w jego ramach — werset 19,  
w którym św. Benedykt streszcza niejako wszystko to, w co opat po-  
winien wyposażyć każdego z mnichów. Zacytujmy to miejsce, zaczy-  
nając od wersetu 18: „Et ut hoc vitium peculiaris radicitus amputetur,  
dentur ab abbate omnia quae sunt necessaria, 19: id est cuculla, tunica,  
pedules, caligas, brabile, cultelum, grafium, acum, mappula, tabulas, ut  
omnis auferatur necessitatis excusatio”. Zupełnie lub częściowo nowe  
są tu: cuculla — 'habit z kapuzą'; pedules — 'pończochy'; brabile —  
'pas'; cultellus — 'nóż'; grafium — 'rylec'; mappula — 'chusteczka do  
nosa'. Wcześniej w tym rozdziale można znaleźć: capitale — 'wezgłó-  
wek', 'poduszka'; femoralia — 'spodnie'; lena — 'płaszcz' używany tak-  
że jako kołdra; matta — semityzm, wiadomo, co znaczy; scapulare —  
'szkaplerz'; właściwie, a przynajmniej pierwotnie, 'sznur przy tunice  
wokół bark', by ją lepiej utrzymywać w czasie pracy.

Na granicy leksyki i gramatyki, do której zmierzamy, umieść-  
cić chyba należy kategorię rodzaju, bo wyrazy różniące się tą kategorią  
różnią się w pewnym sensie znaczeniem, ale i formacją słowotwórczą,  
przynależnością do określonych paradygmatów fleksyjnych i składnią  
zgody. I tak u św. Benedykta mamy np. *responsorius* — zamiast: *res-  
ponsorium* (10,2); *signus* — zamiast: *signum* (43,1); i na odwrót: *neu-  
trum* zamiast *masculinum*, np. *lectum* — zamiast *lectus* (np. 48,5).

Pewne odmienności fleksji św. Benedykta, do których omówienia,  
stylem telegraficznym, teraz przechodzimy, nie są rozsiane równomier-  
nie po całym tekście *Reguły*; więcej ich w partiach bardziej technicz-  
nych, jakimi są np. rozdziały liturgiczne.

Deklinacja rzeczownika. Deklinacja I. Nom. sing. *as*: *vitas*  
(73,5). *Abba, ae* (np. 64,7), choć poza tym *abbas, tis* (np. 2,7). *Evangelia,*  
*ae* (np. 11,9), i tak przeważnie, choć również *evangelium, ii* (np. Prol.  
21). Deklinacja II. *excessos* (67,4) zamiast *excessus* wg deklinacji IV.  
Deklinacja III. *animabus* (66,7) w miejsce *animis* deklinacji I; *diaconem*  
(62,1) a nie *diaconum*, jak w deklinacji II. Deklinacja IV (*mensura*) *ci-  
bus* zamiast (*mensura*) *cibi* (39, T) wg deklinacji II. — Deklinacja  
przymiotnika. *Vetus* przymiotnikiem dwu- lub trójzakończenio-  
wym, bo *neutrum* brzmi *vetere*, 55,12: „Et pedules et quodcumque est

vetere reddant dum accipiant novum". — Deklinacja zaimka. *Neutrum* od *ipse* brzmi *ipsud* (np. 42,11).

Konjugacja. *fallitus fuerit* (45,1) zamiast (chyba) *se fefellerit*, a zatem deponens IV a nie, jak poza tym, czasownik regularny III. Wydaje się, że czasownik *digero* = 'trawieć' jest traktowany jako deponens, bo funkcjonuje forma *digesti*, jak *hortati* — a więc 'ci, którzy strawili (pokarm)', 'strawiwszy', jak 'ci, którzy wezwali', 'wezwawszy'. W sensie trawienia rozumie to miejsce np. wydanie wileńskie *Reguły* z roku 1677, przedrukowane przez wydanie krakowskie w roku 1897, a potem ponownie przez wydanie warszawskie w roku 1929; brzmi ono tam: „[...] żeby dłużej nieco po północy odpoczęli sobie Bracia, i żeby już strawiwszy potrawki swoje, wstali”<sup>12</sup>, co odpowiada tekstowi łacińskiemu 8,2: „[...] ut modice amplius de media nocte pausetur et iam digesti surgant”. Verbum anomalum *memini* ma infinitivus regularny wg koniugacji II, więc *meminere* (np. 2,1), nie zaś *meminisse*. W znaczeniu gramatycznym pewnych form fleksyjnych też się zaznaczają innowacje. I tak, bywa, że *participium futuri passivi (gerundivum)* występuje ze znaczeniem *participii futuri activi*, np. 39,5: „[...] tertia pars a cellarario servetur [...] cenandis [= cenaturis]”, czy Prol. 40: „Ergo praeparanda sunt corda nostra et corpora [...] militanda [...] [= militatura]”. *Pluralis* rzeczownika potrafi wyrażać intensywność, np. Prol. 3: „abrenuntians propriis voluntatibus”.

Składnia. Składnia zgody. Podlega niejednokrotnie wykołejeniu, tak że można te miejsca interpretować też jako anakoluty, tzn. mimowolne odstępstwa od konstrukcji obranej na początku danego wypowiedzenia, np. 11,6: „Post quibus dicantur tria cantica de Prophetarum, quas (zamiast: quae) instituerit abbas; czy Prol. 24-25: „[...] audiamus Dominum [...] dicens (zamiast: dicentem): »Qui ingreditur sine macular«”.

Składnia rzędu, inaczej: składnia przypadków. Przewagę, już tak znaczną nad innymi przypadkami, zyskuje jeszcze bardziej *accusativus*<sup>13</sup>. A dalej: pewne przymiotniki lub uprzymiotnikowane *participia* wykazują inną niż klasyczna składnię, np. *memor* 7,11: „[...] et semper sit memor omnia [...]”; *contentus* 61,2: „et contentus est consuetudinem loci quam invenerit”; *suspectus* w sensie czynnym, a więc w znaczeniu 'podejrzliwy', 'nieufny' 64,13: „suamque fragilitatem (zamiast: suaeque fragilitatis) [abbas] semper suspectus sit”. — zmieniają swoje *regimen* bardzo często także przyimki. Ograniczę się do zacytowania tylko jednego miejsca spośród wielu, gdzie to zjawisko wy-

<sup>12</sup> *Reguła Świętego Ojca Benedykta według wydania drukowanego w Wilnie z r. 1677*. Warszawa 1929 s. 62.

<sup>13</sup> Ch. Mohrmann. *La langue de Saint Benoît*. W: *Sancti Benedicti Regula Monachorum* [...] cura Ph. Schmitz [...] Ed. 2. Maredsous 1955 s. 14.

stępuje kilkakrotnie; 48,10-11: „A kalendas autem octobres usque caput quadragesimae, usque in hora[m] secunda[m] plena[m] lectioni [fratres] vacent; hora secunda agatur tertia, et usque nona[m] omnes in opus suum laborent quod eis iniungitur”.

W ramach uwag składniowych trzeba zauważyć, że pewne synonimiczne konstrukcje zaczynają ze sobą konkurować. I tak, zamiast zaimka dzierżawczego pojawiają się tzw. *dativus sympatheticus*, np. Prol. 3: „Ad te ergo nunc mihi [= meus] sermo dirigitur [...]”. Tenże *dativus sympatheticus* występuje w miejsce *genetivus possessoris*, np. 53,13; „pedes hospitibus omnibus [= hospitum omnium] tam abbas quam cuncta congregatio lavet”. Konstrukcje bezokolicznikowe bywają zastępowane zdaniem pobocznymi spójnikowymi<sup>14</sup>, np. 63,3 czytamy: „[abbas] cogitet semper quia de omnibus iudiciis et operibus suis redditurus est Deo rationem” zamiast oczekiwanego a.c.i. — *se [...] redditurum esse [...]*. Pojawiają się też konstrukcje syntaktycznie zupełnie nowe, jak *nominativus absolutus* i *accusativus absolutus*, funkcjonujące tak samo jak *ablativus absolutus*. Przykład pierwszej konstrukcji — 7,45: „Hortans nos de hac re Scriptura dicens” w sensie: *Hortante nos de hac re Scriptura [et] dicente*. Przykład drugiej konstrukcji — 53,16: „Quique psalmi [...] repetantur, hymnorum [...] lectionum vel versuum dispositionem uniformem cunctis diebus servatam”, a zatem *dispositionem servatam* w miejsce oczekiwanego *dispositione servata*.

Zakończmy te uwagi o języku św. Benedykta tak, jak je zaczęliśmy, tzn. pewnymi stwierdzeniami ogólnymi, w stosunku jednak do pierwszych nieco poszerzonymi, idąc w tym wiernie za obserwacjami Krystyny Mohrmann. I tak: łacina *Reguły* to łacina potoczna VI w. Potoczna to nie znaczy niepoprawna, lecz taka, jaką mówiły ówczesne warstwy wykształcone społeczeństwa rzymskiego, trzymając się z dala od sztywnych, pedantycznych, zbyt tradycyjnych i zbyt normatywnych reguł nauczanych przez szkołę, opierających się na wzorcach klasycznych. Unikanie łaciny szkolnej; czy nawet szkolarskiej, jest u św. Benedykta wprost uderzające<sup>15</sup>. Z drugiej strony nie można mu przypisywać zwulgaryzowania języka. W ramach łaciny późnej, łaciny żywej, łaciny VI w. jest to zarazem, w swej odmianie środowiskowej, łacina chrześcijańska<sup>16</sup>, a w jej obrębie — łacina monastyczna czy z silnymi wpływami monastycznymi, a więc język specjalny jeszcze węższej, kształtującej się już od kilku wieków w obrębie chrześcijaństwa, grupy socjalnej — zakonników. Tak scharakteryzowana łacina znajdowała się w okresie szczególnie intensywnego, przyspieszonego rozwoju: stare konstrukcje

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Tamże s. 12 oraz Mohrmann. *La latinité* s. 132.

<sup>16</sup> Mohrmann. *La langue* s. 12. 21.



jeszcze całkiem nie obumarły, a nowe nie zyskały jeszcze pełnego prawa obywatelstwa. Stąd pewien chaos, nieregularność, niekonsekwencje i obfitość paralelnych, synonimicznych, konkurujących ze sobą formacji i konstrukcji, co uniemożliwia krótkie, jednoznaczne scharakteryzowanie tego języka skutkiem tej właśnie jego złożoności<sup>17</sup>. Dodajmy jeszcze tylko, że wskutek swej chrześcijańskości i monastyczności język ten wykazuje również silne wpływy języka biblijnego<sup>18</sup>.

Przechodząc do omówienia stylu św. Benedykta zacznijmy od przypomnienia słów św. Grzegorza Wielkiego: „scripsit monachorum regulam [...] sermone luculentam”. Zaznaczyliśmy wcześniej, że może to być interpretowane także w sensie oceny stylistycznej. Przy takiej interpretacji ma sens: „napisał regułę dla mnichów [...] stylem niezwykle jasnym”. Już pierwsza lektura potwierdza tę opinię, a dalsze jej nie osłabiają. Rzeczywiście, tekst *Reguły* czyta się za każdym razem gładko, bez potknięć, a to chyba dzięki temu, że zdania nie bywają zbyt długie ani zawikłane. Ponadto z całości bije wielkie zaangażowanie autora w przekazywane treści.

Trzeba jednak pamiętać, że — jak zwykle — styl tekstu nie jest zawsze jednakowo doskonały. W wypadku *Reguły* styl, jak i język, opadają nieco w partiach bardziej technicznych, jakimi są zwłaszcza rozdziały liturgiczne, np. 16, 17 czy 18<sup>19</sup>.

Z krótkich charakterystyk stylu świętego Zakonodawcy, rozsianych po różnych miejscach dwu artykułów Krystyny Mohrmann (1952; 1955) poświęconych językowi *Reguły*, wyłania się taki całościowy obraz tego stylu: bardzo męski, żywy, prosty, trzeźwy, lapidarny, chwilami prawniczy, często nader osobisty, żarliwy, ale nie pozbawiony też pewnej hieratyczności i sakralności. Niektóre z tych krótkich haseł wymagają bliższego objaśnienia, przede wszystkim to, które uczennica Schrijnena wyakcentowuje tak mocno: styl bardzo męski. Jedno miejsce, które dlatego zacytuję w całej rozciągłości, zdradza, co ma ona tutaj na myśli. „Zwrócę jeszcze uwagę — pisze Mohrmann — [...] na używanie [przez św. Benedykta] deminutywu *cultellus* (22,5; 55,19), formy ludowej (*forme populaire*), którą spotyka się już w dawnych przekładach Biblii”<sup>20</sup>. Tu Mohrmann daje odnośnik (3) i w przypisie kontynuuje tak: „Tutaj jest miejsce, by zauważyć, że w tym języku tak bardzo męskim a tak mało sentymentalnym św. Benedykta deminutywy są niezmiernie rzadkie. Różni się on pod tym względem od św. Cezarego z Arles, który

<sup>17</sup> Tamże s. 12.

<sup>18</sup> Tamże s. 12. 21.

<sup>19</sup> Mohrmann. *La latinité* s. 130.

<sup>20</sup> Mohrmann. *La langue* s. 19.

zdradza wielką predylekcję do deminutywów — praktyka, która doskonale harmonizuje z klimatem *Reguły*, jaką zatytułował: *Statuta sanctorum virginum*. O. Morin uważa tę formułę za charakterystyczny przejaw grzeczności już typowo francuskiej biskupa z Arles. I uczony zakonnik dodaje jeszcze do tej uwagi spostrzeżenie: »nie można sobie w ogóle wyobrazić św. Benedykta stosującego określenie *sancti* do swoich mnichów!«<sup>21</sup>. Oczywiście, skąpe stosowanie deminutywów i zupełne niestosowanie epitetu *sancti* w odniesieniu do zakonników to jeszcze mało, gdy chodzi o męskość stylu. Ale rozumiemy już, o co chodzi, i wiemy, w jakim kierunku powinny pójść badania, które miałyby na celu dalsze uwierzytelnienie takiej oceny.

Sądzę, że charakterystyki: styl „żywy”, „osobisty”, „żarliwy” można połączyć w jedno, jako określenia bliskoznaczne. Sądzę też, że przesłankami takich przymiotów stylu św. Benedykta są m.in. następujące środki artystycznego wyrazu: apostrofa, dramatyzacja czy animizacja oraz stosowanie dość częste *pluralis sociativus* czy, inaczej rzecz nazywając, *pluralis solidaritatis*. Formalnie w postaci ożywianej co pewien czas *a p o s t r o f y* utrzymany jest cały Prolog *Reguły*, poczynając od dobitnie apostroficznych pierwszych słów całego tekstu — Prol. 1: „Obsculata, o fili, praecepta magistri [...]”. Apostroficzność wypowiedzi, wyrażona 2. os. czasownika, została podkreślona następującym zaraz wokatywem — w dodatku z wykrzyknikiem — o! Apostrofa ta bywa i w Prologu, i w dalszym tekście (np. w rozdz. 7) ponawiana — na ogół z wokatywem, a raz (73,8-9) bardzo interesująco bez wokatywu: „Quisquis ergo ad patriam caelestem festinas, hanc minimam inchoationis regulam descriptam, perfice, et tunc demum ad maiora quae supra commemoravimus doctrinae virtutum culmina, Deo protegente, pervenies. Amen”. Jest to ostatnie zdanie *Reguły*. A zatem cały tekst jest spięty apostrofą niby kłamrą.

Wypadki *d r a m a t y z a c j i* widzę np. w 2,9: „[...] pastor eorum in iudicio Domini absolutus dicat cum propheta Domino: »Iustitiam tuam non abscondi in corde meo [...]«” czy w 2,14-15: „[...] ne quando illi dicat Deus peccanti: »Quare tu enarras iustitias meas et adsumis testamentum meum per os tuum? Tu vero odisti disciplinam et proiecisti sermones meos post te« (Ps. 49 (50), 16-17), et: »Qui in fratris tui oculo festucam videbas, in tuo trabem non vidisti« (Mt 7,3)”, czy wreszcie w 58,10: „et dicatur ei: »Ecce lex sub qua militare vis [...]«”. Zauważmy, że we wszystkich tych wypadkach dramatyzacja połączona jest z apostrofą.

<sup>21</sup> Tamże. Zob. też: G. Morin. *Problèmes relatifs à la Règle de S. Césaire d'Arles pour les moniales*. „Revue Bénédictine” 44:1932 s. 11 przypis 1.

Lekkiej a n i m i z a c j i dopatruję się w zwrotach *auris cordis* (Prol. 1) i *nutriri vitia* (64,14).

*Pluralis sociativus (solidaritatis)*, zbliżony znaczeniowo do *pluralis auctoris (maiestatis)*, stosuje św. Benedykt niejednokrotnie. Niech dwa przykłady pokażą pogładowo, jaka różnica zachodzi pomiędzy semantyczno-stylistycznym wykorzystaniem tych dwu typów *pluralis*. Kiedy w 70,2 czytamy: „[...] constituimus ut nulli liceat quemquam fratrum suorum excommunicare aut caedere, nisi cui potestas ab abbate fuerit”, to nie mamy wątpliwości, że *constituimus* jest przejawem *pluralis auctoris (maiestatis)*, ponieważ adresat jest od nadawcy, autora, wyraźnie odróżniony i zróżnicowany: bracia, opat. W formie mnogiej *constituimus* autor ma tylko siebie na myśli. Natomiast gdy czytamy w 19,1-2: „Ubique credimus divinam esse praesentiam et oculos Domini in omni loco speculari bonos et malos, maxime tamen hoc sine aliqua dubitatione credamus cum ad opus divinum adsistimus”, to czujemy że formy *credimus*, *credamus* i *adsistimus* obejmują i nadawcę, i adresata, stąd spotykane nieraz nazwy tego zjawiska: *pluralis sociativus* czy *pluralis solidaritatis*. Rozumiemy też, że z uwagi na swój charakter może to być środek stylistyczny przyczyniający się do ożywienia, uinymnienia i upersonalnienia wypowiedzi.

Również takie charakterystyki stylu św. Benedykta, jak: styl „prosty”, „trzeźwy”, „lapidarny” czy nawet „prawniczy” można połączyć w jedno na zasadzie bliskości. Te zbliżone do siebie jakości zawdzięcza tekst *Reguły*, jak sądzę, m.in. temu, że św. Benedykt stosuje różne środki artystycznego wyrazu (figury i tropy) bardzo oszczędnie. Ponadto, gdy chodzi np. o tak ważny środek obrazowania jak metafory, to zauważyć trzeba, że Święty nie stara się o metafory oryginalne; przeważnie są to metafory z Biblii, szczególnie z Ewangelii, dobrze nam znane. I tak: *pastor* = opat (np. 2,7), *oves* = mnisi (np. 2,10), *grex* = konwent (2, passim), np. 28,8: „ne una ovis morbida omnem gregem contagiet”. Grzesznik to nie tylko *ovis morbida*, lecz także *calamus quasatus* (64,13; wg Iz 42,3 i Mt 12,20) oraz naczynie pokryte rdzą — 64,12: „In ipsa correptione [abbas] prudenter agat [...] ne dum nimis eradere cupit aeruginem, frangatur vas”. *Villicatio* = urząd opata (64,7). *Iugum* = ciężar reguły (58,16). Życie dla Boga, zwłaszcza w zakonie, to służba i bojowanie, np. 61,10: „[...] in omni loco uni Domino servitur, uni regi militatur”. *Arma* = posłuszeństwo (Prol. 3). Nieco oryginalniejsze metafory to: *officina* = klasztor (4,78); *spinae* = zgubne skutki zgorszenia (13,12); *fomenta* i *unguenta* to łagodność początkowych upomnień opata, *medicamina* to zbawienne treści Pisma św., *ustio* to radykalność ekskomuniki — wszystko w jednym miejscu (28,3): (3) „si exhibit fomenta, si unguenta adhortationum, si medicamina scripturarum

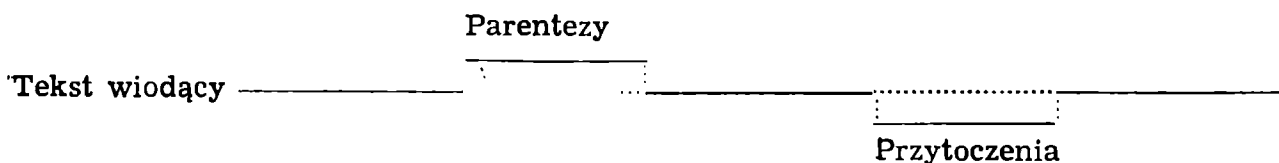
divinarum, si ad ultimum ustionem excommunicationis [...] (4) et iam si viderit nihil suam praevalere industriam, adhibeat etiam — quod maius est — suam et omnium fratrum pro eo orationem”.

Pewną hieratyczność i sakralność zawdzięcza styl św. Benedykta z pewnością niezwykle częstemu powoływaniu się na Biblię.

Bliższe omówienie wielu innych środków stylistycznych, takich jak np. elipsy i ich przeciwieństwo — pleonazmy, zdania nominalne i peryfrazy, antytezy i alegorie, gry słów i przemilczenia — pomijam.

Proponuję natomiast, na zakończenie, spojrzeć na styl *Reguły* św. Benedykta z punktu widzenia, z jakiego na nią dotąd jeszcze nigdy nie spoglądano. Ten punkt widzenia jest bowiem w ogóle nowy i chyba nie stosowany w podobnych rozważaniach stylistycznych, a jeśli jednak, to stosowany rzadko. Chodzi o specyficzną rozumianą strukturę samego tekstu — tak jak ją pojmuje tzw. *Textlinguistik*, lingwistyka tekstu, powstała stosunkowo niedawno nowa dziedzina stylistyczno-językoznawcza, wszakże bardzo intensywnie się rozwijająca<sup>22</sup>. Chodzi przy tym, oczywiście, nie o wszystkie nowe punkty widzenia, jakich ten dział językoznawstwa dostarcza, tylko o niektóre, wybrane tytułem przykładu.

I tak, w myśl lingwistyki tekstu, każdy tekst maksymalnie rozwarstwiony wykazuje co najmniej trzy warstwy w swej budowie. Tekst *Reguły* św. Benedykta jest takim tekstem i potwierdza takie obserwacje. Wykazuje bowiem: 1<sup>o</sup> warstwę tekstu zasadniczego (ramowego, prowadzącego, narracyjnego czy, w danym wypadku, legislacyjnego), 2<sup>o</sup> warstwę tekstu naddanego, tj. warstwę uwag nawiasowych, parentez, i 3<sup>o</sup> warstwę tekstu przywołanego, tj. warstwę przytoczeń, najczęściej w postaci cytatów. Daje to taki schemat linearny:

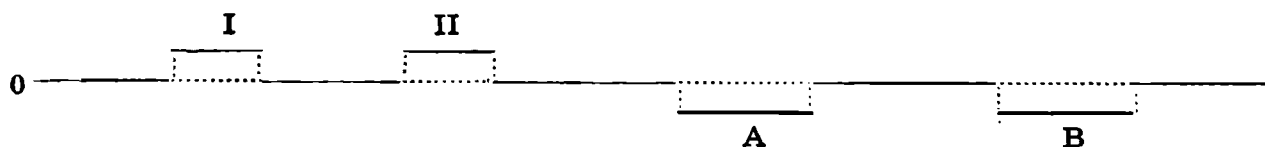


Zilustrujmy to przykładem z *Reguły* — rozdz. XXVIII: De his qui saepius correpti emendare noluerint. — Si quis frater frequenter correptus pro qualibet culpa, si etiam excommunicatus non emendaverit, acrior ei accedat correptio, id est ut verberum vindicta in eum procedant. Quod si nec ita correxerit, aut forte — quod absit! (I) — in superbia

<sup>22</sup> Zob. np. W. Dressler. *Einführung in die Textlinguistik*. Tübingen 1972; R. Harweg. *Textlinguistik. W: Perspektiven der Linguistik II*. Herausgegeben von W. A. Koch. Stuttgart 1974 s. 88-116; Z. Wawrzyniak. *Einführung in die Textwissenschaft. Probleme der Textbildung im Deutschen*. Warszawa 1980.

elatus etiam defendere voluerit opera sua, tunc abbas faciat quod sapiens medicus: si exhibuit fomenta, si unguenta adhortationum, si medicamina scripturarum divinarum, si ad ultimum ustionem excommunicationis vel plagarum virgae, et iam si viderit nihil suam praevalere industriam, adhibeat etiam — quod maius est (II) — suam et omium fratrum pro eo orationem, ut Dominus qui omnia potest operetur salutem circa infirmum fratrem. Quod si nec isto modo sanatus fuerit, tunc iam utatur abbas ferro abscisionis, ut ait apostolus: »Auferte malum ex vobis« (A), et iterum: »Infidelis, si discedit, discedat« (B) ne una ovis morbida omnem gregem contagiet (28,1-8).

Wykres tego konkretnie tekstu przedstawia się jak następuje:



Linia 0 to linia tekstu autorskiego, tekstu prowadzącego; dwie linie nad nią to symbole dwu obecnych tutaj parentez (I: *quod absit!* i II: *quod maius est*); dwie linie pod nią to znaki dwu przytoczeń (A: *Auferte malum ex vobis* (1 Kor 5,13) i B: *Infidelis, si discedit, discedat* (1 Kor 7,15)).

Tekst naddany, parentezy, to formalnie, składniowo, wypowiedzenie równoległe do innego wypowiedzenia tego samego autora; stanowią one razem odrębny twór syntaktyczny nazywany przez Klemensiewicza<sup>23</sup> wypowiedzeniem zestawionym (zjawisko paralelne do wypowiedzenia złożonego czy to parataktycznie, czy też hipotaktycznie). Natomiast treściowo parentezy są najrozmaitszymi uwagami autora wypowiedzi odnoszącymi się do własnego tekstu. Dalsze szczegóły pomijamy. W *Regule* św. Benedykta występują one rzadko, a przy tym ograniczają się najczęściej do stereotypowej formuły: *quod absit!* obecnej i w naszym przykładzie.

Natomiast przytoczenia pojawiają się niezmiernie często i są pod każdym względem bardzo urozmaicone. Skutkiem swej obfitości i bogactwa stanowią uderzającą cechę tekstu. Wydaje się nawet, jak gdyby cała *Regula* została napisana tylko dla ich zaprezentowania. Pewne *specificum* w ich stosowaniu stanowi ponadto ulubione stosowanie ich parami na zakończenie argumentacyjnych partii wypowiedzi, np. 36,1-3: „Infirmorum cura ante omnia et super omnia adhibenda est, ut sicut revera Christo ita eis serviatur, quia ipse dixit: »Infirmus fui et visi-

<sup>23</sup> Z. Klemensiewicz, *Zarys składni polskiej*. Wyd. 3. Warszawa 1961 s. 104.

tasti me«, »Quod fecistis uni de his minimis mihi fecisti«; albo 2,26-29: „Neque dissimulet peccata delinquentium; sed et mox ut coeperint oriri radicitus ea ut praevaleret amputet, memor periculi Heli sacerdotis de Silo. Et honestiores quidem atque intellegibiles animos prima vel secunda admonitione verbis corripiat, improbos autem et duros ac superbos vel inoboedientes verberum vel corporis castigatio in ipso initio peccati coerceat, sciens scriptum: »Stultus verbis non corrigitur« (Prov. 29,19), et iterum: »Percute filium tuum virga et liberabis animam eius a morte«; Prov. 23,14”; albo jeszcze: „Septimus humilitatis gradus est si omnibus se inferiorem et viliorem non solum sua lingua pronuntiet, sed etiam intimo cordis credat affectu, humilians se et dicens cum propheta: »Ego autem sum vermis et non homo, opprobrium hominum et abiectio plebis. Exaltatus sum et humiliatus et confusus«. Et item: »Bonum mihi quod humiliasti me, ut discam mandata tua«”. Oczywiście, w takich wypadkach św. Benedykt przytacza Pismo św., ale myliliby się każdy, kto sądziłby, że jest to dla niego jedyne źródło przytoczeń. Święty przytacza także Ojców Kościoła, przysłowia, teksty modlitw, tytuły pewnych tekstów czy teksty pomyślane jako integralna część określonej sytuacji, łącząc w tym ostatnim wypadku przytaczanie z dramatyzacją i apostrofą. Pod względem strukturalnym, składniowym, spotyka się w *Regule* nie tylko najczęstszy syntaktyczny typ przytoczeń, tzn. przytoczenia dopełnieniowe, ale i typy rzadsze, tj. przytoczenia podmiotowe, np. 60,3: „ut sit sicut scriptum est: »Amice, ad quod venisti?« (Mt 26,50)” oraz przytoczenia przydawkowe, np. „[...] incipiat ipse novicius mox hunc versum: »Suscipe me, Domine, secundum eloquium tuum et vivam, et ne confundas me ab expectatione mea« (Ps 118,116)”, co jest związane z dużą różnorodnością technik wprowadzeniowych, dalekich od klasycznej monotonii ciągłego *inquit*. Przytoczenia mogą zawierać dalsze przytoczenia, co powoduje dalsze rozbudowywanie „w dół” globalnego tekstu, np. 2,2-3: „Christi enim agere vices in monasterio creditur [abbas], quando ipsius vocatur pronomine, dicente Apostolo: »Accepistis Spiritum adoptionis filiorum, in quo clamamus: „Abba, Pater”« (Rzym 8,15)”<sup>24</sup>.

Obok przytoczeń bardzo charakterystycznym zabiegiem stosowanym przez św. Benedykta, nadającym swoiste zabarwienie tekstowi *Reguły*, jest wykorzystywanie cudzych tekstów nie na zasadzie uwidocznionego cytowania, czyli przytaczania, lecz na zasadzie krypto-cytatu, czyli tzw. *z a p o ż y c z e n i a*. Wojciech Górny, za którym idę, definiuje to pojęcie tak: „[...] wypowiedź [...] wykorzystana przez kogoś, kto nie jest

<sup>24</sup> Co do składniowych typów przytoczeń, zwłaszcza w łacinie, zob. M. Kaczmarski. *Składnia przytoczenia w tekstach prozaików łacińskich okresu klasycznego*. Lublin 1974.

jej autorem, i podana [...] jako wyraz jego własnych poglądów, przypuszczeń lub rozmyślań”<sup>25</sup>. Niech nam to znów przybliży konkretny przykład — 64,7-15: „*Ordinatus autem abba cogitet semper quale onus suscepit et cui redditurus est rationem vilicationis suae [Łk 16,2], sciatque sibi oportere prodesse magis quam praeesse [August. Serm. 340,1]. Oportet ergo eum esse doctum lege divina, ut sciat et sit unde proferrat nova et vetera [Mt 13,52], castum, sobrium, misericordem, et semper superexaltet misericordiam iudicio [Jk 2,13], ut idem ipse consequatur. Oderit vitia, diligat fratres [August. Reg. 11,114-115]. In ipsa autem correptione prodenter agat et ne quid nimis [Sententia anonyma], ne dum nimis eradere cupit aeruginem frangatur et vas; suamque fragilitatem semper suspectus sit, memineritque calamum quassatum non conterendum [Iz 42,3; Mt 12,20]. In quibus non dicimus ut permittat nutriri vitia, sed prudenter et cum caritate ea amputet, ut viderit cuique expedire sicut iam diximus, et studeat plus amari quam timeri [August. Reg. 15,199-200]”.*

Genetyczne różnicowanie tekstu nie ulega wątpliwości; sami potrafilibyśmy wskazać miejsca, gdzie to zachodzi, a w rzeczywistości, jak to uwidaczniają wydania krytyczne, jest ich jeszcze więcej, aniżeli się nam wydaje. Strukturalnie natomiast tekst jest jednolity, jednopłaszczyznowy, ujęty wyłącznie z perspektywy aktualnego nadawcy. I to jest właśnie istota sytuacji, w której mówimy nie o przytoczeniach, lecz o zapożyczeniach. Chwył ten, w którego istotę i wymowę stylistyczną dał nam dobry wgląd zacytowany fragment, spotykamy w *Regule* na każdym kroku, bodaj czy nie częściej niż przytoczenie. Ponadto bywają jeszcze dłuższe ciągi zapożyczeń niż zaprezentowany. I tak np. rozdz. 4: „*Quae sunt instrumenta bonorum operum*”, jeśli nie liczyć zakończenia, to wyłącznie siatka zapożyczeń.

Całość tekstu *Reguły* nie jest wielka — obejmuje około 90 stron niedużego formatu. Konstrukcyjnie rozpada się on na trzy bardzo nierówne części: I. nader żarliwie napisany krótki Prolog, II. Spis rozdziałów właściwej *Reguły* i III. Część zasadnicza, dzieląca się na 73 bardzo różnej długości rozdziały; najdłuższy jest rozdz. 7: *De humilitate*, a jeden z najkrótszych to rozdz. 56: *De mensa abbatis*.

#### NOTA BIBLIOGRAFICZNA

Wydania *Reguły* św. Benedykta

1. [*Reguła*]. Hrsg. R. Hanslik. Wien 1969; 2. Aufl. 1977. CSEL LXXV.

<sup>25</sup> W. Górny. *Składnia przytoczenia w języku polskim*. Wraszawa 1966 s. 292.

2. *La Règle de Saint Benoît*. Ed. A. de Vogué i J. Neufville. T. 1-2: Tekst, przekład, noty, konkordancje. T. 2-6: Komentarz. Paris 1971-1972. *Sources chrétiennes* t. 181-182 i t. 183-186.

### Przekłady

3. *La Règle de Saint Benoît* (zob. pkt 2).  
 4. *Die Regel des Heiligen Benedikt*. Aus dem Lateinischen übersetzt von P. Bihlmeyer. Kempten 1914 s. 229-325. Bibliothek der Kirchenväter 20.  
 5. Święty Benedykt z Nursji. *Reguła. Żywot. Komentarz*. Przygotowali benedyktyni tynieccy. Tyniec 1979.

### Opracowania

6. Linderbauer B.: *S. Benedicti Regula Monachorum*. Metten 1922 (O języku, głównie o składni).  
 7. Mohrmann Ch.: *La latinité de Saint Benoît. Étude linguistique sur la tradition manuscrite de la Règle*. „Revue Bénédictine” 67:1952 t. 62 s. 108-139. Przedruk w: *Études sur le latin des chrétiens*. T. 1: *Le latin des chrétiens*. Ed. 2. Roma 1961 s. 403-435.  
 8. Mohrmann Ch.: *La langue de Saint Benoît*. W: *Sancti Benedicti Regula Monachorum* [...] cura Schmitz [...]. Ed. 2. Maredsous 1955 s. 9-39. Przedruk w: *Études sur le latin des chrétiens*. T. 2: *Latin chrétien et médiéval*. Roma 1961. s. 325-345.

## SPRACHE UND STIL DES HL. BENEDIKT

### Zusammenfassung

Der Artikel stellt die Ansichten von Ch. Mohrmann, einer berühmten Stellvertreterin der sog. Nimwegener Schule, über die Sprache und den Stil der *Regel* des hl. Benedikt dar. Die einzelnen Feststellungen sind reichlich belegt. Man bemüht sich zu beweisen (gegen eine andere Meinung von Paringer), daß der hl. Benedikt die bahnbrechende Mönchsregel im guten Latein seiner Zeit verfasst hat. Das Ms 914 von St. Gallen überliefert uns den ursprünglichen Text am besten. Es ist nicht berechtigt anzunehmen, daß der Text von St. Gallen durch die Fehler der späteren Kopisten germanischer Abstammung verdorben worden sei. Von den vielen Eigenschaften des Stils des hl. Benedikt ist besonders eine gewisse Nüchternheit, die sich mit einer tiefen Inbrunst verbindet, zu betonen. Zum Schluß wird eine kurze Analyse der Struktur des ganzen Textes als solchen vom Standpunkt der sog. Textlinguistik unternommen. Es stellt sich heraus, daß der Text als solcher meisterhaft aufgebaut ist. Er weist alle drei möglichen Schichten der Struktur auf: die der „Narration“, die der Parenthesen und die der Auführungen. Die letzte ist noch sowohl durch die expliziten wie auch durch die impliziten Anführungen gekennzeichnet. Implizite Anführungen, die eigentlich keine Anführungen mehr sind, versteht der Verfasser so wie der polnische Linguist W. Górny und nennt sie Entlehnungen (polnisch: *zapożyczenia*). Möge das ein bestimmter längerer Abschnitt aus dem Text der *Regel*, der auch im Artikel angeführt ist, darlegen: „Si quis frater frequenter correptus



pro qualibet culpa, si etiam excommunicatus non emendaverit, acrior ei accedat correptio, id est ut verberum vindicta in eum procedant. Quod si nec ita correxerit, aut forte — quod absit — in superbia elatus [1 Tm 3,6] etiam defendere voluerit opera sua, tunc abbas faciat quod sapiens medicus: si exhibuit fomenta, si unguenta adhortationum, si medicamina scripturarum divinarum, si ad ultimum ustionem excommunicationis vel plagarum virgae, et iam si viderit nihil suam praevalere industriam, adhibeat etiam — quod maius est — suam et omnium fratrum pro eo orationem, ut Dominus qui omnia potest operetur salutem circa infirmum fratrem. Quod si nec isto modo sanatus fuerit, tunc iam utatur abbas ferro abscisionis, ut ait apostolus: *Auferte malum ex vobis* [1 Kor 5,13], et iterum: *Infidelis, si discedit, discedat* [1 Kor 7,15] ne una ovis morbida omnem gregem contagiaret (28,1-8)". (Die Gedankenstriche bezeichnen Parenthesen, Sperrdruck — Entlehnungen, Kursive — Anführungen). Was in dem Artikel mit den Entlehnungen (die oft schwer zu entdecken und zu beweisen sind) eigentlich gemeint wird, zeigt besser das folgende Beispiel: „Ordinatus autem abba cogitet semper quale onus suscepit et cui redditurus est rationem vilificationis suae [Lk 16,2], sciatque sibi oportere prodesse magis quam praeesse [August. *Serm.* 340,17]. Oportet ergo eum esse doctum lege divina, ut sciat et sit unde proferat nova et vetera [Mt 13,52], castum, sobrium, misericordem, et semper superexaltet misericordiam iudicio [Jk 2,13], ut idem ipse consequatur. Oderit vitia, diligat fratres [August. *Reg.* 11,114-115]. In ipsa autem correptione prudenter agat et ne quid nimis [Sententia anonyma], ne dum nimis eradere cupit aeruginem frangatur et vas; suamque fragilitatem semper suspectus sit, memineritque calamum quassatum non conterendum [Iz 42,3; Mt 12,20]. In quibus non dicimus ut permittat nutriri vitia, sed prudenter et cum caritate ea amputet, ut viderit cuique expedire sicut iam diximus, et studeat plus amari quam timeri [August. *Reg.* 15,199-200]".

*übersetzt von Jan Dmochowski*